

Prawa człowieka wobec koncepcji *human security*

Redakcja

*Daria Bieńkowska
Ryszard Kozłowski
Mikołaj Jacek Łuczak*



Prawa człowieka wobec koncepcji *human security*

Prawa człowieka wobec koncepcji *human security*

Redakcja

Daria Bieńkowska

Ryszard Kozłowski

Mikołaj Jacek Łuczak



SILVA
RERUM

Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM
Poznań 2019

[Kup książkę](#)

Recenzja
Prof. nadzw. dr hab. Larysa Novak-Kalyayeva

Redaktor prowadzący
Paulina Wiśniewska

Korekta
Anna Surendra, Sebastian Surendra, Marek Urbaniak

Projekt okładki
Studio Graficzne SILVA RERUM

Skład komputerowy
Munda Maciej Torz

© 2019 by Daria Bieńkowska, Ryszard Kozłowski, Mikołaj Jacek Łuczak
© 2019 by Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM
All rights reserved

ISBN
978-83-66353-05-3 /druk/
978-83-66353-06-0 /epub/
978-83-66353-07-7 /pdf/
978-83-66353-08-4 /mobi/

Wydanie I: Wydawnictwo Naukowe SILVA RERUM
www.wydawnictwo-silvarerum.eu
Poznań 2019

Perfekt - Gaul i wspólnicy sp.j.
ul. Świerzawska 1,
60-321 Poznań
tel. 61 861 11 84

Skład ukończono w maju 2019

[Kup książkę](#)

Spis treści

Mikołaj Jacek Łuczak

Wprowadzenie. Między narracją a dogmatem.

O prawach człowieka w kontekście myśli Yuvala Noaha Harariego 7

Ryszard Kozłowski

Godność a najwznioślejszy sens i cel życia człowieka 13

Grzegorz Piekarski

O kulturę pamięci milczących i przemilczanych ofiar obozów
koncentracyjnych. Rozważania w kontekście praw człowieka 23

Natasza Duraj

Praktyka wymierzania i wykonywania kar w Federacji Rosyjskiej 37

Wojciech Marek Kasprzyk

Prawo do korespondencji osoby osadzonej 49

Samuel Štefan Mahút

Sprzeciw sumienia w kontekście praw człowieka 59

Sebastian Czechowicz

Bezpieczeństwo i gwarancje praw człowieka dziecka nienarodzonego
w obliczu karnoprawnych aspektów nielegalnego przerywania ciąży
w Polsce. 71

Wiktor Portka

Prawo do ochrony zdrowia w polskim systemie opieki zdrowotnej 81

Daria Bieńkowska

Prawo do świadczenia zdrowotnego w transgranicznej opiece zdrowotnej jako element polityki bezpieczeństwa pacjenta	89
--	----

Katarzyna Chotkowska

Łamanie praw człowieka i praw pacjenta osób chorujących psychicznie w Polsce	101
--	-----

Aleksandra Zadrozna

Działania grup samopomocowych osób doświadczających kryzysu psychicznego jako możliwość przeciwdziałania stygmatyzacji i dyskryminacji osób chorujących psychicznie	111
---	-----

Karol Rutkowski

Prawo do sprawiedliwości	121
--------------------------------	-----

Tomasz Błaszczów

Fenomen kultury jako konstytutywny element praw człowieka	131
---	-----

Masaki Ichinose

On Human Rights of Dead People	143
--------------------------------------	-----

Zuzana Magurová, Hana Magurová

Human rights of trans people in Slovakia	155
--	-----

Bibliografia	167
--------------------	-----

Mikołaj Jacek Łuczak

Wprowadzenie. Między narracją a dogmatem. O prawach człowieka w kontekście myśli Yuvala Noaha Harariego

Oddając w ręce Czytelników książkę *Prawa człowieka wobec koncepcji human security*, żyjemy nadzieję, że podnoszone w poszczególnych rozdziałach kwestie szczegółowe nie tylko staną się istotnym przyczynkiem do ich dalszej analizy, ale również że publikacja ta wpisze się w szeroki, interdyscyplinarny nurt refleksji dotyczącej obecności kategorii praw człowieka w dyskursie filozoficznym, naukowym i społecznym pod koniec drugiej dekady XXI w.

Wydarzenia XX stulecia i początku nowego wieku postawiły przed społecznością międzynarodową problemy i wyzwania, którym niełatwo jest sprostać. Idea praw człowieka, wyrażona w 1948 r. w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, stała się punktem odniesienia dla poszukiwania prawd i wartości uniwersalnych dla wszystkich ludzi. Uzgodnienie takowych również jest niełatwe, rodzi bowiem często konflikty natury światopoglądowej, które w przestrzeni społecznej mogą prowadzić do sporów religijnych, filozoficznych czy politycznych, a te stają się nierzadko uzasadnieniem dla prześladowań, eksterminacji, wojen i okrucieństwa.

Poszukiwanie i definiowanie wartości uniwersalnych dla Człowieka jest niełatwe także ze względów metodologicznych, ponieważ wymaga odpowiedzi na pytania dotyczące np. naszego miejsca i roli w biosferze, a nawet we wszechświecie, kwestii przydatności przekonań religijnych dla budowania relacji społecznych, roli poznania naukowego, granic naszej indywidualnej wolności, czy pojęcia sprawiedliwości. Wymaga więc ponownego postawienia pytań, na które ludzkość już wielo-

krotnie i w rozmaity sposób wcześniej odpowiadała. Odpowiedzi na te i podobne pytania były jednak wcześniej udzielane wyłącznie z perspektywy tradycji określonej, względnie izolowanej, choć często licznej grupy, czy to wyznaniowej, czy wyznaczanej odrębnością etniczną, bądź też spajanej mniej czy bardziej wyimaginowanymi interesami narodowymi, politycznymi bądź ekonomicznymi. Ponowne postawienie pytań o naturę człowieka i naszych wzajemnych relacji nie jest automatycznie związane z odrzuceniem wszelkich wcześniejszych odpowiedzi – niemniej może i niekiedy powinno do tego prowadzić. Jeden z największych współczesnych myślicieli, historyk i zarazem futurysta Yuval Noah Harari w trzeciej ze swoich bestsellerowych książek *21 Lessons for the 21st Century* pisze:

[...] nowożytna historia dowiodła, że społeczeństwa złożone z ludzi odważnych, gotowych przyznać się do niewiedzy i stawiać trudne pytania są zazwyczaj nie tylko zamożniejsze, lecz również spokojniejsze niż te, w których każdy musi ślepo akceptować jedną jedyną odpowiedź. Gdy ludzie się boją, że stracą swą prawdę, są na ogół bardziej skłonni do przemocy niż ci, którzy przywykli do patrzenia na świat z wielu różnych punktów widzenia¹.

Postulat takiego postrzegania świata jest zarazem kluczowy dla współczesnej nauki, w tym także – a może przede wszystkim – nauk społecznych. Stają one często w opozycji do tradycyjnych prawd i systemów wartości, również tych znajdujących swoje uprawnienie w światopoglądach religijnych. Tradycja, choć ważna dla każdej społeczności, sama w sobie nie jest jednak wartością, której należy bronić bezwzględnie. Istotne są raczej wymowa i praktyczne znaczenie utrwalanych z jej pomocą obyczajów, obligacji moralnych, wzorów relacji społecznych, sposobów komunikacji międzyludzkiej i mechanizmów koegzystencji z innymi gatunkami istot zamieszkujących naszą planetę.

Pomimo swego uniwersalnego wymiaru prawa człowieka nie mają charakteru naturalnego. Są one obecne w życiu danej społeczności i regulują jej funkcjonowanie tylko wtedy, gdy są obecne w świadomości jej poszczególnych członków. W tym sensie są one narracją dotyczącą tego, jak chcielibyśmy, aby świat społeczny wyglądał, a nie tego, jakim z natury jest faktycznie. Wydaje się, że odkrywane z pomocą refleksji naukowej prawa przyrody są jednak bardziej uniwersalne. Powszechne prawo ciężenia, prawa mechaniki kwantowej, prawa ewolucji biologicznej, pierwsza i druga zasada termodynamiki obowiązują niezależnie od tego, czy mamy świadomość ich działania, czy nie. Obowiązują one niezależnie od tego, czy taka lub inna tradycja filozoficzna lub religijna kazałaby nam je odrzucać czy akceptować. Jednocześnie współczesne poszukiwania

¹ Y.N. Harari, *21 lekcji na XXI wiek* (wersja elektroniczna, epub), Kraków 2018, s. 230.

wartości uniwersalnych dla całej społeczności ludzkiej nie oznaczają bezrefleksyjnego odrzucania tych wcześniejszych, istotnych dla miliardów ludzi narracji i tradycji. Wartości kluczowe dla sekularyzmu, takie jak wolność, równość, odpowiedzialność, prawda i współczucie, a zarazem będące fundamentalnymi wartościami dla idei praw człowieka, nie mają, jak podkreśla przywołany wcześniej Harari, wyłącznie świeckiego charakteru. Odnotowuje on: Żydzi także cenią prawdę, chrześcijanie – współczucie, muzułmanie – równość, hinduiści – odpowiedzialność i tak dalej. Świeckie społeczeństwa i instytucje bez problemu uznają te powiązania i przyjmują w swe szeregi religijnych żydów, chrześcijan, muzułmanów i hinduistów, pod warunkiem że gdy normy świeckie zderzą się z doktryną religijną, ta ostatnia ustąpi. [...] Nikt natomiast nie oczekuje od ludzi wyznających różne religie, by przeczyli istnieniu Boga czy porzucali tradycyjne rytuały i obrzędy. W świecie opartym na sekularyzmie człowieka ocenia się na podstawie jego zachowania, a nie ulubionych strojów i ceremonii².

To właśnie zwrócenie uwagi na uniwersalność doznań każdego człowieka w obliczu zniewolenia, biedy, choroby, dyskryminacji, niesprawiedliwości, cierpienia i śmierci jest niezaprzeczalnym walorem refleksji odwołującej się do kategorii praw człowieka. Przywoływany izraelski myśliciel słusznie przypisuje narodziny idei praw człowieka i jej upowszechnienie liberalizmowi, do którego dalszych potencjalnych osiągnięć na arenie społeczno-politycznej i ekonomicznej jest zresztą nastawiony sceptycznie. Koniec XX w. naznaczony był pragnieniem i wiarą, że prawa człowieka stać się mogą względnie stabilnym i ponadpolitycznym punktem odniesienia naszych działań w kolejnych dziesięcioleciach. Człowiek niesłusznie pozbawiony wolności cierpi tak samo, niezależnie od swego wyznania – głodne dziecko płacze – niezależnie od tego, w co wierzą jego rodzice – choroby i niepełnosprawność tak samo dotyczą kobiety i mężczyzn, bieda, choć w różnych regionach świata ma różne oblicza, podobnie wyklucza ze społeczności i niszczy ludzką godność – niezależnie od koloru skóry czy politycznych przekonań tych, których dotyczy. Zaufanie do religii, tradycji czy ideologii może poszczególnym osobom pomagać w poszukiwaniu sensu i w zmaganiu się z przeciwnościami, może też mobilizować daną społeczność do podjęcia określonych działań, samo w sobie jednak nie zmienia okoliczności społecznych, w których przyszło żyć konkretnemu człowiekowi. Trzeba pamiętać o tym, że Powszechna Deklaracja Praw Człowieka była odpowiedzią na wyzwania końca XIX i połowy XX w. Choć nie wszystkim sprostaliśmy, koniec XX i początek XXI stulecia niesie, jak wspominałem na początku, nowe problemy o globalnym charakterze. Takie, w obliczu których bardzo krótkowzroczne okazać się może odwoływanie do fundamentalizmów religijnych, nacjonalistycznych rojeń o uprzywi-

² Tamże, s. 231.

lejuwanej pozycji takiego czy innego państwa i separatystycznych ideologii politycznych, w myśl których „nas te problemy nie dotyczą” i „poradzimy sobie sami”. Jak postuluje Harari: „[...] musimy wziąć na siebie pełną odpowiedzialność za zbrodnie i przywary nowoczesności, od ludobójstw po degradację ekologiczną. Zamiast modlić się o cuda, powinniśmy pytać, co możemy zrobić, by temu zaradzić”³.

To właśnie kategoria odpowiedzialności staje się w dyskursie o współczesnych i przyszłych wyzwaniach kategorią najistotniejszą. Sama idea praw człowieka, jak również Deklaracja z roku 1948, niosą ze sobą taką obligację, w związku z czym prawa te stają się nie tylko wartością, o którą możemy walczyć we własnym interesie, ale co nawet istotniejsze – powinniśmy o ich respektowanie zabiegać właśnie w wymiarze globalnym. Przywoływane w Powszechnej Deklaracji, jako strażnicy praw człowieka, rządy państw i społeczność ludzka to nie abstrakcyjne twory socjologicznej czy politycznej natury. To realne byty społeczne, grupy, tworzone przez żyjących i działających ludzi. Idea praw człowieka jest o tyle istotna, że nie tylko umożliwia znalezienie uniwersalnego kontekstu dla konkretnych regulacji legislacyjnych w systemach prawnych poszczególnych państw, ale również stanowić może inspirację do poszukiwania nowych sposobów myślenia o naszym bezpieczeństwie w przyszłości. Początek XXI w. ludzkość powitała z obszernym katalogiem nierozwiązanych problemów politycznych i ekonomicznych, specyficznych dla drugiej połowy minionego stulecia. Z drugiej strony z każdą kolejną dekadą poszerza się katalog problemów nowych, takich, w których bezpośrednim rozwiązaniu nie pomogą ani dotychczasowe narracje religijne, ani koncepcje polityczne i ekonomiczne rodem z XIX i XX w. Czy jesteśmy zupełnie bezradni w obliczu takich globalnych zagrożeń, jak degradacja i zanieczyszczenie środowiska naturalnego, możliwość biotechnologicznej ingerencji w strukturę kodu genetycznego istot żywych – w tym człowieka, przeludnienie, zmiany klimatu czy drastyczne efekty rozwoju technologii opartych na sztucznej inteligencji i robotyzacji, których możemy być świadkami na rynkach pracy i których skutkiem będą też daleko idące zmiany w strukturze społecznej? Możliwe, że nie. Mamy bowiem szansę i ponadpokoleniowy obowiązek wypracowania nowej, innej niż dotychczasowe, perspektywy postrzegania nas samych, naszych wzajemnych relacji i planety, którą zamieszkujemy. Harari jest w tym względzie skłonny raczej do pesymistycznych ocen. Wskazuje jednak, że „umiarkowani liberalni demokraci bardziej pozostali wierni właściwej sekularyzmowi pogoni za prawdą i współczuciem, ale nawet oni czasem ją porzucają na rzecz podnoszących na duchu dogmatów”⁴. Dogmatyzacja ta dotyczy jego zdaniem również kwestii praw człowieka. Izraelski myśliciel, z gruntu sceptycz-

³ Tamże, s. 230.

⁴ Tamże, s. 233.

ny względem dogmatów – tak religijnych, jak i politycznych – przyznaje zarazem, że: „nie wszystkie dogmaty są równie szkodliwe. Podobnie jak niektóre przekonania religijne przyniosły korzyść ludzkości, tak też niektóre świeckie dogmaty również okazały się dobroczynne. Dotyczy to szczególnie doktryny praw człowieka. Te prawa istnieją tak naprawdę jedynie w opowieściach, wymyślanych i opowiadanych sobie nawzajem przez ludzi”⁵. Nasza wiara w te narracje dawała ludziom XX w. nadzieję i siłę do walki z fundamentalizmem religijnym, politycznymi reżimami i etnicznymi uprzedzeniami. Będąc impulsem rozmaitych ruchów emancypacyjnych, jak dowodzi Harari, „przypuszczalnie przyczyniła się do szczęścia i dobra ludzkości bardziej niż jakakolwiek inna doktryna w dziejach”⁶. Nawiązując do tytułu niniejszej książki, należy to zapisać po stronie osiągnięć. Podążając jednak dalej za rozważaniami Harariego, wypada zapytać nie o to, na ile uniwersalna jest idea praw człowieka obecnie, a raczej na ile może się ona okazać uniwersalna w przyszłości?

Charakterystyczną cechą naszych kulturowych narracji jest to, że poszukujemy wartości, które – gdy już uznamy je za uniwersalne – dogmatyzujemy. Harari tropi i demaskuje ten mechanizm, podając na to wiele przykładów. Podkreślić przy tym należy, że niekiedy interpretacja idei jako dogmatu staje się wynikiem tradycji, a więc i upływu czasu. Innymi razy idea staje się dogmatyczną doktryną już niejako z założenia – tak stało się z ideą praw człowieka. Prawa, o których mówi Deklaracja z 1948 r., miały być z założenia postrzegane dogmatycznie jako powszechne i niezbywalne prawa każdego człowieka. W tym zresztą m.in. kryła się siła tej nowej doktryny. Orędownicy idei praw człowieka byli bowiem świadomi tego, że jeśli zaczniemy poddawać w wątpliwość uniwersalność tych praw i konieczność ich obrony – tak na płaszczyźnie moralnej, jak i legislacyjnej – to otwieramy furtkę dla wszelkich możliwych ideologii i światopoglądów o charakterze supremacyjnym, w myśl których łatwo będzie podejmować działania wykluczające względem „innych”. Budowanie dogmatów daje nam często poczucie pewności i bezpieczeństwa, ponieważ mamy niewzruszalny punkt odniesienia dla, choćby moralnej, oceny działań własnych i cudzych. Jak podkreśla Harari, „Dogmat praw człowieka ukształtował się w minionych stuleciach jako broń przeciwko inkwizycji, ancien régime’owi, nazistom i Ku Klux Klanowi”⁷. W tym zakresie okazał się on bronią skuteczną, chociaż w naszych codziennych realiach jesteśmy nadal świadkami naruszeń praw człowieka – a o wielu ich przykładach traktuje również ta książka. Harari pyta jednak, czy idea ta będzie nadal bronią skuteczną w obliczu nadchodzących nowych wyzwań XXI stulecia, gdy

⁵ Tamże, s. 233.

⁶ Tamże, s. 234.

⁷ Tamże.

biotechnologia i sztuczna inteligencja próbują zmienić samo znaczenie człowieczeństwa. Czy jeśli bronimy prawa do życia, ma to znaczyć, że powinniśmy wykorzystać biotechnologię, by pokonać śmierć? Czy jeśli bronimy prawa do wolności, to powinniśmy wzmacniać algorytmy, które rozszyfrowują i spełniają nasze ukryte pragnienia? Czy jeśli wszyscy ludzie cieszą się jednakowymi prawami człowieka, to superludzie cieszą się superprawami?⁸

Stwierdza też wprost, pomimo swej nieukrywanej „sympatii” dla sekularyzmu i idei praw człowieka, że „Zwolennikom sekularyzmu trudno będzie rozstrzygać takie kwestie, dopóki będą bronili dogmatycznej wiary w «prawa człowieka»”⁹. Izraelski historyk jest w pełni świadom osiągnięć, jakie mają na swoim koncie orędownicy idei praw człowieka, zdaje sobie też jednak sprawę, że narracja ta wymagać będzie kolejnych reinterpretacji w obliczu już zachodzących i czekających nas w przyszłości wyzwań. Wyzwań o tyle trudnych, że fundowanych przez zmiany, które – choć w różny sposób – dotyczyć będą wszystkich członków ludzkiej wspólnoty, niezależnie od ich światopoglądowego, politycznego czy ekonomicznego uwiłkiania. Jak sam pisze: „Choć ruchy obrońców praw człowieka wypracowały imponujący arsenał argumentów i sposobów obrony przed uprzedzeniami religijnymi oraz ludzkimi tyranami, to jednak cała ta zbrojownia raczej nie pomoże nam się obronić przed typowym dla konsumpcjonizmu brakiem umiaru i technicznymi utopiami”¹⁰. Na tym m.in. właśnie polega oryginalność i bezkompromisowość refleksji Harariego, że próbuje nas uwrażliwić na pułapki nieadekwatności naszych idei i doktryn, w które nieuchronnie wpadaliśmy i nadal wpadać możemy.

Zawarte w tytule książki odwołanie do idei praw człowieka niesie w sobie tak naprawdę pytanie o przyszłość: o przyszłość samej idei i przyszłość nas samych, jeśli będziemy chcieli się do niej odwoływać w swych interpretacjach i działaniach – również tych dotyczących ludzkiego bezpieczeństwa. Trzeba na koniec podkreślić, że Harari nie namawia nas do odrzucenia idei praw człowieka, twierdzi raczej, że na przyszłość jej dogmatyzacja nie wystarczy dla jej obrony, a reinterpretacja tej idei może okazać się niezbędna. Jestem przekonany, że podejmowana stale refleksja nad ideą praw człowieka, ideą, która motywuje ludzi do wzajemnej odpowiedzialności za nas samych i za kolejne pokolenia, jest dopiero początkiem tej drogi, którą ze względu na cywilizacyjne i technologiczne przyspieszenie będziemy musieli kroczyć coraz szybciej i coraz bardziej zdecydowanie.

⁸ Tamże, s. 234.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 235.

Zaletą przedstawionej monografii pod redakcją Darii Bieńkowskiej, Ryszarda Kozłowskiego i Mikołaja Jacka Łuczaka jest zebranie tekstów z różnych dziedzin naukowych, których łączy wspólny fundament – prawa człowieka. Wywody w prezentowanych tekstach poszczególnych autorów są jasne, klarowne, analityczne. Monografia stanowi cenny wkład w refleksję naukową dotyczącą praw człowieka osadzonego w szerokim kontekście poznawczym. Prawa człowieka same w sobie stanowią koncepcję interdyscyplinarną *par excellence*. Ich zrozumienie jest tak złożone, jak zrozumienie człowieka, wokół którego prawa te oscylują.

Z recenzji prof. nadzw. dr hab. Larysy Novak-Kalyayevy



[Kup książkę](#)